GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

8. KWIETNIA 1919.

NR. 77. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Bolszewik i paskarz.

Minister spraw wewnętrznych uzasadniał w sejmie w sposób zupełnie przekonywujący, że wobec wyjątkowych środków, jakiemi posługuje się propaganda bolszewicka, rząd musiał chwycić się też wyjątkowych zarządzeń i w najbardziej zagrożonej części kraju naszego zawiesić niektóre swobody konstytucyjne. Agitatorzy bolszewiccy, jak stwierdzono niezbicie, działają w zmowie z czerwonym imperyalizmem moskiewsk., któremu chcą do nas utorować drogę i w tym celu wichrzą przeciw armii, wyznaczają nagrody za mordowanie polskich żołnierzy i oficerów, podburzają tłumy do napadów na urzędy publiczne, niszczą jawnie i tajnie wszelką pracę konstrukcyjną, zmierzającą do ugruntowania odzyskanej niepodległości Polski. Są zatem nieprzyjaciółmi ojczyzny i państwa. Knują zamachy celem rozpędzenia Sejmu, będącego wyrazem swobodnie objawionej woli wszystkich. Są zatem wrogami ludu. Dążą do dyktatury proletaryatu, czyli tyranii jednej warstwy społecznej, a robotników, którzy słusznych swych praw nie chcą opierać na czyjemkolwiek upośledzeniu, zwalczają terrorem. Są więc wrogami wolności. Dezorganizując celowo życie, ciągną kraj w otchłań katastrofalnych stosunków na wzór rosyjski, w których tylko jakiś przyszły polski Kohn, czy Lenin, wraz z garścią swych trabantów oraz armią najemnego żołdactwa, mieć będą prawo do ludzkiej egzystencyi, a cała reszta ludności byłaby skazana na fizyczne i moralne konanie. Są przeto wrogami cywilizacyi.

Wobec wielokrotnych tych zbrodniarzy rząd miał nietylko prawo, ale obowiązek zastosować wyjątkowe środki ochronne. Praktyka konstytucyjna nasunęła je w postaci stanu wyjątkowego. Stan taki jednak tworzy właściwie dopiero ramy, w których może być przeprowadzona skuteczna walka z bolszewizmem. Zakazy pochodów publicznych, uchylenia prawa zgromadzania się, obcięcie swobody słowa, czy inne podobne dolegliwości, są to rzeczy, które, jak doświadczenie tyle razy wykazało, ruchy masowe doskonale trawią. Bolszewikom nie trzeba dokuczać: trzeba tępić ich, jak wściekłe psy. Niedawne wypadki berlińskie, w których przywódcy niemieckiego socyalizmu zastosowali tę właśnie metodę, świadczą, że jest to jedyny środek, prowadzący do celu. — Dlatego od rządu naszego oczekujemy, że nie zatrzyma się na dekoracyjnej niejako stronie stanu wojennego, pozwalając wsiąknąć bolszewizmowi za kulisy, lecz wystąpi z całą nieprzejednaną srogością, w myśl zasady: gwałt niech się gwałtem odciska. Aby zło mogło być wydarte z korzeniem, nie wolno cofać się przed żadną represyą. Zbrodniarze bolszewiccy, doszedłszy do władzy, nie mieliby dla przeciwników żadnej litości. Dowodem wycięcie w pień połowy warstwy inteligentnej w Rosyi, oraz straszliwe mordy masowe, popełniane podczas obu rewolucyj berlińskich w dzielnicach, opanowanych przez bolszewizm. Głupotą, samobójstwem, występkiem przeciw ludzkości, byłoby nie uprzedzić ciosu, zanim nóż powrotnego barbarzyństwa wbił się w nasze gardło.

Jednakże im sroższą winna być rozprawa z wrogiem, tem skrupulatniej trzeba rozróżnić między zgrają łotrów, stojących na usługach międzynarodowej maffii socyalnej i działających za obce pieniądze, a polską rzeszą proletaryacką, obałamuconą, cierpiącą i nieszczęśliwą. Do pierwszych mówić można tylko językiem wojny. Ostatnim należy się jaknajwydatniejsza doraźna pomoc, jaknajspieszniejszy a pełny wymiar sprawiedliwości. Aby podcrwać nogi bolszewizmowi, musimy równolegle z tępieniem podżegaczy przynieść masom robotniczym możliwie szybko reformy socyalne, gwarantujące im byt godny człowieka, natychmiast zaś wziąć je w skuteczną ochronę przed pasorzytami wojennymi, tuczącymi się ludzką nędzą. Reformy są w toku. Oby pożądany ich pośpiech nie przeszkodził jaknajbardziej dojrzałej rozwadze, a rozwaga nie zatamowała pośpiechu. Jeżeli zaś stan wyjątkowy i to, co w ramach jego rząd przedsięweźmie, ma powstrzymać proces bolszewiczenia mas, to trudno dość silnie podkreślić, że niezbędne jest, aby ostrze nadzwyczajnych zarządzeń, mające ugodzić w agitatora bolszewickiego, skierowało się równocześnie w pierś jego mimowolnego sprzymierzeńca i wspólnika — paskarza. Nie można ukrywać, że władza stoi dziś wprost pod oskarżeniem ze strony społeczeństwa o słabość wobec tej hyeny, wypijającej ostatek krwi z całych warstw narodu. Akcya czynników państwowych w rodzaju tej, jaką podjął w Krakowie delegat Gałecki, powinna spieszyć się jaknajbardziej i przejść czemprędzej od obrad do ostrych, gwałtownych czynów. Rozgoryczenie bowiem, które rośnie w masach wskutek orgii lichwy towarowej i względnej bezkarności jej sprawców, wróży źle i nic nie powstrzyma przewrotu, jeśli państwo nie potrafi zatamować przedewszystkiem tego źródła bolszewizmu.

Sprawa jest zapewne skomplikowana przez daleko posuniętą korupcyę organów wykonawczych, wyhodowaną w ostatnich wojennych latach. Jednakże gangrena nie rozwinęła się aż do tego stopnia, aby władza centralna nie mogła rozporządzać jeszcze zastępem zdrowych sił urzędniczych, żeby nie miała już wcale do dyspozycyi ręki, gotowej uderzyć w zbrodnię. Tymi organami wykonawczymi. które nie uległy zakażeniu, należy atoli posłużyć się z całą bezwzględnością, uciekając się do środków najbardziej skrajnych. Ludność oddawna już drwi z kar pieniężnych i więziennych, nakładanych na paskarzy, i drwi słusznie. Cóż znaczy bowiem grzywna kilkutysięczna dla ludzi. co na poczekaniu „dorobili się" kroci i milionów? Czem przykrość przelotnego więzienia dla łotrów, którzy utyli krzywdą ogółu? Lud domaga się coraz głośniej pręgierza i publicznej chłosty cielesnej, jako kary na udowodnioną lichwę. Niełatwo zapewne oswoić się w naszych czasach z tym brutalnym refleksem średniowiecza. Lecz kiedy w powietrzu wiszą samosądy, gdy czuć w tłumie zapach krwi, a przewrót gotuje się, by piekielny taniec, jaki oglądaliśmy świeżo — w teatrze, w natchnionych wizyach „Nieboskiej Komedyi", powtórzyć w życiu, na prawdziwej scenie, którą wspólnym wysiłkiem wznosi dzień po dniu bolszewik i paskarz?

Czy wolno wówczas wahać się i cofać przed zastosowaniem jakiegokolwiek środka, zdolnego usunąć te dwa straszne nowotwory?

KOR.

O Gdańsk.

Komitet Odzyskania Gdańska wysłał drogą iskrową w dniu 26 marca b. r. do prezydenta Wilsona, prezydenta ministrów Lloyda Georgea, Clemenceau'a, Cambona depesze następującej treści:

JEGO EKSCELENCYA PREZYDENT MINISTRÓW ANGIELSKICH LLOYD GEORGE — PARYŻ.

Wiadomość, iż projekt przyznania Polsce wybrzeża morskiego z Gdańskiem, uchwalony jednomyślnie przez komisyę dla spraw polskich został zakwestyonowany przez Waszą Ekscelencyę, wywołała w całym narodzie polskim nieopisane przygnębienie. Prasa polska w związku z wystąpieniem Waszej Ekscelencyi podnosi, że Gdańsk, któryby nie został zwrócony Polsce, a który ciągnąć będzie z niej w każdym razie zyski gospodarcze i musi urość niebawem do rozmiarów ogromnego emporyum, stanowiłby u ujścia Wisły potężną i zawsze groźną straż przednią germanizmu. Prasa polska podnosi dalej, że miejscowa zdawna osiadła ludność niemiecka w Gdańsku nie tylko nie jest przeciwna powrotowi do Polski, ale pragnie go ze względu na spodziewany rozkwit gospodarczy a tylko wszechniemieccy podżegacze i zaniepokojona o swój byt napływowa biurokracya pruska podnoszą sztuczny alarm. Nasza opinia publiczna nie może wierzyć, aby właśnie z ręki angielskiej miał paść cios w nieprzedawnione prawa Polski do Gdańska. Społeczeństwo polskie szczyci się poczuciem uderzającego podobieństwa dziejów swoich do dziejów Anglii. Chlubi się ono faktem, że obok Anglii Polska jedyna w Europie nigdy absolutyzmu, a przed pięciu i pół wiekami obchodziła narodziny rządów parlamentu. W imię tego duchowego powinowactwa i w imię sprawiedliwości opinia publiczna polskiego społeczeństwa, która niedawno tak żywiołowo wystąpiła z żądaniem zwrotu zrabowanego Gdańska, zwraca się do Waszej Ekscelencyi z nadzieja. że głos Waszej Ekscelencyi, przedstawiciela wielkiego narodu angielskiego przechyli sprawę na naszą stronę.

PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI WILSON — PARYŻ.

W związku ze stojącem na porządku dziennym rozstrzygnięciem sprawy dostępu Polski do morza, pozwala sobie podpisany Komitet zakomunikować Panu, że namiętna wrzawa niemiecka przeciw zwróceniu Polsce zrabowanego jej Gdańska jest podnoszona wyłącznie przez podżegaczy hakatystycznych i zaniepokojona o swoje panowanie napływową biurokracyę, — natomiast rdzenna zdawna osiadła niemiecka ludność miasta, nie tylko nie jest przeciwna powrotowi do Polski, lecz pragnie go w oczekiwaniu spodziewanego rozkwitu gospodarczego. Prawdziwy Gdańsk pod niesłychanym terrorem rozwiniętym przez czynniki oficyalne nie śmie swego stanowiska określić. Bladem odbiciem jego jest świeżo w Gdańsku ogłoszona broszura Niemca von Lista „Die Zukunft Danzigs", który uznaje i podkreśla organiczny zwiazek tego miasta z Polską. Społeczeństwo polskie żywi niezachwianą wiarę, że w rozstrzygnięciu sprawy zwrotu Gdańska, zrabowanego nam przez Prusy, Polska i sprawiedliwość będą miały w Panu w chwili rozstrzygającej potężnego orędownika.

DO PP.: CLEMENCEAU, TARDIEU, CAMBON — PARYŻ.

Imieniem społeczeństwa polskiego, które z najwyższym niepokojem śledzi rozwój sprawy odzyskania Gdańska i polskiego wybrzeża pozwala sobie podpisany Komitet przesłać Panu wyrazy głębokiej wdzięczności za dotychczasowe orędownictwo i prosić gorąco o równie gorliwy udział w doprowadzeniu sprawy do pomyślnego końca. Cała Polska przejęta jest radosnem i wdzięcznem wzruszeniem wobec obrony jej praw przez Francyę.

KOMITET ODZYSKANIA GDAŃSKA
w Krakowie.

Handel polski wobec światowych zadań.

Bliskie odzyskanie dla nas okna na świat szeroki drogą morską przez Gdańsk nasuwa mimowoli myśl przeglądu sił naszych krajowych, kwalifikujących nas do uchwycenia we własne ręce światowego obrotu towarowego z Polski i do Polski. Chodzi tu przedewszystkiem o ewidencyę osób, kwalifikowanych w sprawach handlu eksportowego i importowego europejskiego i zamorskiego. Pracując w sprawach gospodarczych, zauważa się w naszych stosunkach wyraźniej niż za granicą zupełny brak jakiejkolwiek solidarności w tych kołach, które jako jeszcze dość nieliczne w naszym kraju. powinny tem ściślej łączyć się i porozumiewać między sobą. Gdy chodzi o obsadzenie ważnych posterunków gospodarczych w handlu hurtownym, czy w przemyśle, szuka się nieraz miesiącami za Polakiem handlowcem z wykształceniem akademickiem i praktyką lub inżynierem specyalistą, podczas gdy za granicą wielu naszych najtęższych fachowców musi się ciężko przez świat przebijać. W kołach inżynierów fabrycznych nastąpiła już pewna zmiana ku lepszemu przez to, że złączyli się w towarzystwa techniczne, prosperujące doskonale i porozumiewające się między sobą i z członkami za pomocą dobrze redagowanych gazet fachowych, jak krakowskie „Czasopismo Techniczne" itp.

Jeżeli tylko sięgniemy do naszych najbliższych sąsiadów, do Niemców, widzimy, że mają oni doskonałą organizacyę zawodową w prawie każdym kierunku: posiadają dla każdej gałęzi gospodarczej, handlowej i przemysłowej odrębne związki, czasopisma i ewidencyę członków fachowców, przytoczę tylko takie pisma, jak „Holzmarkt" dla handlu drzewnego itp. Znacznie to ułatwiało występowanie solidarne w kwestyach zawodowych i obsadzanie posad w przedsiębiorstwach większych bez posługiwania się protekcyą, tak w naszych stosunkach charakterystyczną i smutną. Nie uwierzy mi może nikt, jeżeli nadmienię, że za specyalistą z działu fabrykacyi celulozy u nas w pewnym wypadku szukało się latami całemi, nie chcąc przyjmować obcokrajowca, podczas gdy wielu Polaków z tego działu w Szwecyi, Niemczech lub Rosyi tuła się na obcym chlebie, wyczekując chwili, by módz z pożytkiem zużytkować swe wiadomości dla rodzimego przemysłu i handlu.

Powracając do mych pierwszych uwag a nawiązując do naszej dawnej, świetnie prosperującej organizacyi koleżeńskiej zawodowego koła eksportowców „Ognisko" w Wiedniu, które podziwiali nawet nasi wrogowie, wzywam w tej drodze wszystkich kolegów absolwentów akademii eksportowej w Wiedniu i Antwerpii, dalej kolegów absolwentów uniwersytetów handlowych w Liege, Brukseli, Berlinie, Kolonii i Lipsku oraz wyższych kursów handlowych w Warszawie do porozumienia się co do następujących punktów:

1. **Stworzenie ewidencyi Polaków, absolwentów wyższych uczelni handlowych z podaniem ich adresów obecnych, zajmowanego obecnie stanowiska w życiu gospodarczem w kraju, czy za granicą i to z wyszczególnieniem działu handlowo-przemysłowego, w którym się pracuje względnie pracowało, znajomość języków obcych itp. Służących obecnie w wojsku uprasza się również o zgłoszenie do nas pod adresem poniżej podanym.**

2. Celem pogłębienia wiedzy fachowej przez wymianę wzajemną myśli i celem krzewienia ducha solidarności zawodowej, proponuje się na podstawie powyższego porozumienia w dogodniejszych warunkach urządzanie peryodycznych zjazdów koleżeńskich kolejno w jednem z głównych miast naszych.

3. W razie odpowiedniego porozumienia nieodzownem byłoby założenie stowarzyszenia zawodowego handlowców dla obrotów zagranicznych i zamorskich, do którego należałoby wciągnąć nie tylko kolegów z wyższemi studyami handlowemi, ale na równi z nimi kolegów zawodowych, opierających swą wiedzę i wyrobienie fachowe na praktyce i doświadczeniu wieloletniem, zastępującem, jak wiadomo, przy autodydaktyce częstokroć studya.

4. Wobec zupełnego braku u nas wielkiego pisma codziennego, poświęconego wybi-

---

WŁ. ST. REYMONT.

Za frontem.

— Przyszliście tu odprawować sądy? — Wybuchnął ksiądz, dotknięty już do żywego i zagniewany. — To cały kraj we wojnie, w ogniu, krwi i ranach. To tysiące tysięcy narodu kozacy popędzili nahajami jak stada bydląt, tysiące tysięcy zdycha z głodu. To pola stratowane, poryte i spustoszone, wsie popalone, gdzie spojrzeć trup na trupie, nędza i choroby. Powszechna ruina! Cała polska jak jedna rana i jeden krzyk rozpaczy! To nawet niewiadomo czy jutro wy sami będziecie mieli dach nad głowami i kawałek chleba, a wy przychodzicie odprawiać sądy nad panami, gnębić się co wam podły cesarski stupajka powiedział, swarzyć się i kłócić. Gdzież macie rozum! Ludzie, gdzież wasze sumienia? Zamiast ciągnąć do kupy, zamiast pomagać jeden drugiemu, zamiast bronić się przed wspólnym wrogiem, który cały kraj przemienia w pustynię, to wy, w takiej chwili straszliwej, prawujcie się o to, co tam było kiedyś, a co już nigdy powrócić nie może. Naczelnikowi wierzycie! Głupie barany! Stado ciemne i grzeszne. Wiedzże jeden i drugi, że Polska jest twoja, Polska jest moja, Polska jest panów, bo Polska jest dla nas wszystkich najświętszą matką i żywicielką. I wszyscy zarówno zabiegać o jej dobro jednaką mamy powinność. Precz z głupiemi porachunkami i kłótniami. Przyszła pora i psi obowiązek na każdego, żeby ratował każdą polską duszę, każdy polski zagon, każdą polską chałupę, każdą krowinę i każdą grudkę ziemi, bo strata choćby najmniejsza, to strata wszystkiego narodu i Polski.

Skarżycie się, że was nie wybrali do komitetów! To sami zakładajcie komitety! Sami bierzcie rządy w swoje garście. Sami ruszcie rozumem i troskajcie się o powszechne dobro. Sami stanówcie prawa i czuwajcie nad niemi. Któż jest wam mocen tego wzbronić? Przeciwnie, wszyscy się do was przyłączą i pomogą. Ale troskajcie się o siebie i swoich braci, a nie o Moskalów! Któż to tak płacze za opiekunami i dobrodziejami! Najpierwsi gospodarze, prezesi Kółek i kas, mądrale poważani w całej okolicy! A w cóż się obróciły moje nauki, moje zabiegi, moje starania, nawet moje więzienie za tajne nauczanie?

Zapłakał nagle i przysłonił twarz rękami, ale przez palce sączyły się ciężkie łzy.

— Pięćdziesiąt lat jestem tutaj proboszczem — podjął po chwili żałośnie. — Znali mnie ojce wasi i dziadowie, znacie i wy, żem zawsze był z wami, nigdym nikogo nie oszwabił, nie utuczyłem się ludzką krzywdą i jak umiałem pracowałem dla was. Bóg mi świadkiem i daję wam moje kapłańskie słowo, jako wszystko co mówią o powrocie pańszczyzny, to podłe łgarstwo. Chcą naród pomiędzy sobą pokłócić, żeby brat powstał na brata, żebyśmy się wzięli za łby, bo wtenczas łatwo nas będzie wytracić i wszystkich przywieźć do torby dziadowskiej. Oto jedynie chodzi tym. co odeszli, jak i tym, którzy dopiero nadchodzą, bo jedni i drudzy śmiertelni nasi wrogowie. Prawdę wam powiadam szczerą...

Przestał mówić zmożony wyczerpaniem, chłopi też milczeli, spozierając jeno na siebie i drapiąc się po głowach, aż wreszcie pierwszy odezwał się Owczarek:

— Co innego my chcieli a zgoła co innego wyszło! — Markotność brzmiała w jego głosie.

— Takie przyszły czasy, że człowiek bele cień gotów brać za strachy...

— Jak jest, to się już wie, ale to nowe niejednemu spać nie daje.

Wyjawiali się zwolna i wkrótce rozmowa potoczyła się znowu. tylko już o najpilniejszych sprawach i bolączkach. Pokazało się bowiem, iż przywiodła ich do proboszcza poczciwa troska o zbiory w popalonych i opustoszałych wsiach.

— Zboża dojrzewają i nie sposób dopuścić aby zostały na polach niesprzątnięte.

— Z chałupami jeszcze pół biedy, mogą pokopać jamy i tam biedować, jak żołnierze w okopach, ale jeść każdy potrzebuje. A skądże weźmie, jak z pola nie sprzątnie?

— Na żebry wszyscy nie pójdą, bo i kto im da? Kiedy ludzie ledwie już dyszą?

— Kto tak mówi, ten mi brat i chrześcijanin prawy! — Przerwał im radośnie ksiądz.

— Właśnie o tem chcieliśmy z proboszczem poradzić.

— Rada prosta: zrobić żniwa po wsiach opustoszałych, zwieść w stogi, wymłócić do siewu. zorać i zasiać choćby po trochu! Niewiadomo kiedy ludzie pwrócą...

— Czy aby uredzimy? — zafrasował się nagle Sołtys. — Tyle wsi spalonych i bezludnych.

— Trzeba poczekać z tydzień, myślę, że bardzo wielu ludzi tuła się po lasach i czeka, by trochę ta nawałnica przeszła. Niemało też rozbiegło się po dalszej okolicy... Dwory też mogłyby nam pomódz, cóż, kiedy tylko jedna panna z Mrozów powróciła.

— I siedzi we dworze, nie boi się? No, no! — dziwowali się chłopi.

— Może się pokazać, że i do drugich dworów powrócili dziedzice. Pojadę jutro, dowiem się, zobaczę i wstąpię do miasta. Czas leci, a żniwa za pasem!

— Już w powiecie ani znaku po urzędach. Nawet kasę zabrali. Zostawili nas, niby te owce na pastwę wilków — narzekał Sołtys.

— Uciekli, tem lepiej, ustanowimy swoje urzędy. Nie bójcie się, damy sobie radę i bez tych zbójeckich opiekunów — upewniał ksiądz. — I nasze pieniądze wywieźli.

— Najgorsze, że wypuścili z kreminału wszystkich złodziejów.

— Będzie nam ciepło! Rozlezą się po wsiach jak te wściekłe psy! To nie żarty! Nikt życia pewien nie będzie. Trzeba nam zebrać obronę, ale z kijami to wystąpi?

— Broni po chałupach nie brakuje — szepnął mu do ucha Owczarek. — Chłopaki nanosili. Kupili od sołdatów, albo i nazbierali po polach i okopach.

— Tylko schować ją dobrze i nikomu nie wydawać. Może być potrzebna w niejednej przygodzie. Najlepiej obwinąć w natłuszczone szmaty i zakopać w ziemię. Pogadali jeszcze na wsiadanem, naznaczając sobie termin zjazdu.

— Mądre to i poczciwe — myślał, patrząc za niemi. — Poduczyć, a pierwszy naród we świecie.

Skręcali właśnie z podwórza na drogę, gdy naraz porwał się za niemi.

— Owczarek! Stójcie no! — wóz się zatrzymał. — Może który z was przyniesie mi jaką strzelbinę — szepnął nieśmiało i dziwnie prosząco. — Sam zostałem na pogorzeli, mogą mnie napaść i czemże się będę bronił, brewiarzem?

Obiecali solennie i jeszcze tegoż samego dnia o zmierzchu chłopak Owczarków przyniósł mu dwa kawaleryjskie karabiny i paręset nabojów.

Proboszcz schował je do szafy i z pokoju się nie ruszył ani na krok, a dopiero po kolacyi, kiedy gospodyni poszła spać, pozapuszczawszy rolety, wyjął karabiny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tnie sprawom handlu, a w szczególności handlu i obrotu zagranicznego, należałoby zastanowić się nad stworzeniem takiego pisma, względnie o ileby to się na razie może nie opłacało, nad oparciem się o jedno z naszych dotychczasowych pism celem stworzenia przy nim osobnego działu, poświęconego sprawom powyższym. Ogromne znaczenie takich działów np. w zagranicznych pismach jest chyba dostatecznie znane. Warunkiem powodzenia oczywiście jest tutaj sprężystość redakcyi i szybkość oraz ścisłość informacyi. Działy gospodarcze prawie we wszystkich naszych pismach codziennych były dotąd z małymi wyjątkami traktowane po macoszemu. Po zakończeniu wojny i odzyskaniu naszej samodzielności politycznej i gospodarczej musi się to gruntownie zmienić.

Powyższe propozycye dałyby się jeszcze wielu innemi uzupełnić. Poruszone kwestye wydają mi się jednak chwilowo w tym kierunku najaktualniejszemi, jeśli nie chcemy po otwarciu nam via Gdańsk okna na świat szeroki poddać się z góry pod zupełną kuratelę obcych, która w szczególności z uwagi na to, że wyrobienie w kierunku handlu i obrotów międzynarodowych jest u nas jeszcze słabe, mogłaby się stać dla nas niebezpieczną. Kupiectwo nasze jeszcze nie dosyć i nie wszędzie pojęło, że szybki obrót towarów względnie kapitałów w interesie oraz znajomość tanich źródeł zakupna pozwala częstokroć zadowolić się małymi zyskami, które w swej łącznej sumie przynoszą więcej, niż powolny obrót kapitałów i towarów przy znacznych jednorazowych zyskach.

Powyżej zaproponowana organizacya zawodowa dałaby się ewentualnie później rozwinąć lub mogłaby działać przy odpowiednim rozwoju w kierunkach, nakreślonych nam przykładami rozwoju stowarzyszeń zawodowych w miastach portowych na zachodzie: dla nas powinien Gdańsk stać się tem, czem w krótkim stosunkowo czasie stał się Hamburg dla Niemiec.

Żywiec.

Dr KAZIMIERZ RAKOWICZ.

KRONIKA.

Dziś dnia 8 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe	za	97.18
500 " " "	za	485.90
1000 " " "	za	971.81
5000 " " "	za	4859.03
10000 " " "	za	9718.06

Z miasta.

POWROTNA FALA. Od kilku dni przez Kraków przejeżdżają w stronę Galicyi wschodniej i w stronę Królestwa Polskiego rzesze ludzi w powrotnej drodze do miejsc rodzinnych, skąd ich wojna wygnała przed kilku laty. Na dworcu osobowym w Krakowie widzieć można rodziny włościanów, odpoczywających i czekających na pociąg, który ma ich powieść dalej. Jadą oni przeważnie w towarowych wagonach, razem z dobytkiem. Przeważnie wracają obecnie mieszkańcy wsi i miasteczek ze wschodniej Galicyi, w których został zniesiony ścisły teren wojenny. W stronę zaś Królestwa Polskiego powraca mieszczaństwo, zagnane wypadkami wojny na Ukrainę. Często widać i żołnierzy polskich z armii gen. Muśnickiego, którzy przyjeżdżają do krewnych w Galicyi.

NIEKULTURALNE ZARZĄDZENIE. Zupełnie słusznie skarży się opinia publiczna na dziwne zarządzenie, mocą którego niemal jedyna dzisiaj krakowska placówka naukowa Biblioteka Jagiellońska, jest otwarta tylko rano, po południu zaś stale zamknięta pod pozorem... braku opału i światła. Jakby na ironię człowiek, spragniony nauki, z rozczarowaniem odchodząc od zamkniętych drzwi Biblioteki Jagiellońskiej, widzi we wszystkich kinoteatrach, kawiarniach i restauracyach rzęsiste snopy światła do późnej godziny w nocy, a gdy wejdzie do jednego z tych lokali, uczuwa przyjemne ciepło. Jedynie wyjątkowe warunki usprawiedliwiłyby może zamknięcie biblioteki, jak oblężenie, taka sytuacya, w jakiej obecnie znajduje się Lwów, ale nie warunki Krakowa. Ktokolwiek winę ponosi, czy zarząd, czy też miasto, w każdym razie grzeszy przeciwko kulturze. Uniwersytet zamknięto — rzecz sprawiedliwa. Ale przecież nie wszyscy mogli iść na obronę Lwowa. Zostali w Krakowie niezdatni do noszenia broni, często z przykrością wielką, że nie mogli się przysłużyć ojczyźnie na polu walki. Dajcie im przynajmniej kończyć studya, ażeby jak najprędzej mogli zająć opustoszałe placówki w zrujnowanej Polsce. Wielu z dobijających teraz do mety musi przez całe rano pracować na utrzymanie przeznaczając popołudnia i wieczory na naukę. Lecz zapał i dobre chęci rozbijają się o takie zapory, jak właśnie niczem nieuzasadnione zamknięcie Biblioteki Jagiellońskiej.

PODZIĘKOWANIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Od pos. Witosa otrzymała Straż obywatelska serdeczne podziękowanie za współudział i wybitną pomoc w technicznem przeprowadzeniu pochodu w obchodzie Kościuszkowskim w dniu 24 b. m.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie komisyi historyi nauk matem.-przyr. Akademii Umiejętności odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym komunikaty prof. Rostafińskiego i Dra Lachsa z historyi nauk biologicznych i medycyny, prof. Birkenmajera i Dra B. Birkenmajera z historyi matematyki i astronomii.

PROMOCYA. P. Tadeusz Bigo, rodem z Mielca, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj czci teatr im. Słowackiego pamięć b. dyrektora, Lucyana Rydla, wznowieniem jego arcydzieła p. t. „Z dobrego serca", oraz „Jeńców". Jutro i w piątek „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego. W próbach „Tartuffe" („Świętoszek"), którego wznowienie wyznaczono na sobotę 12 b. m. „Krąg interesów" J. Benaventa, zapełniający dotąd widownię do ostatniego miejsca, grany będzie w najbliższą niedzielę wyjątkowo po południu, dla zadość uczynienia licznym żądaniom, skierowanym do teatru z prowincyi. „Nieboska komedya" znajduje się w repertuarze b. tygodnia tylko jeden raz, t. j. we czwartek 10 b. m.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po raz trzeci „Nowa firma"; jutro „Dzwony z Corneville" z pp. Korab, Stadnicką, Berskim, Kalinowskim, Millerem i Reminem w partyach głównych. W piątek „Hrabia Luksemburg".

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW. Generalna Ekspozytura sekcyi opieki min. spr. wojskowych ogłasza: Rozporządzeniem z 7 lutego 1919 Dz. rozkazów wojsk., Nr 17/585 z 1 lutego 1919 ministerstwo spraw wojskowych ujednostajniło tymczasowo, aż do ostatecznego uregulowania przez Sejm polski sprawę zaopatrzenia inwalidów w całem państwie polskiem. Na podstawie wyżej cytowanego rozporządzenia obejmuje państwo polskie z dniem 15 b. m. również wypłatę zasiłków (pensyi) inwalidzkich inwalidom, zamieszkałym na obszarze byłej monarchii austro-węgierskiej, a to w Galicyi, Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu. Prawo do korzystania z tych zasiłków mają wszyscy inwalidzi-żołnierze do państwa polskiego przynależni, na obszarze wyżej wymienionym ziem zamieszkali, którzy wskutek lub w czasie służby wojskowej utracili zupełną lub częściową zdolność do swego zawodu, względnie do pracy wogóle. Celem objęcia opieki nad inwalidami na tych obszarach państwa polskiego, które wchodziły w skład byłej monarchii austro-węgierskiej, została utworzona w Krakowie Generalna Ekspozytura sekcyi ministerstwa spraw wojskowych, a w Wadowicach, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Sanoku, Jarosławiu, Przemyślu i Cieszynie podlegające jej eksp. okręgowe sekcyi opieki M. S. W.

WYSTAWA DZIEŁ ś. P. TONDOSA. Powszechny Związek art. polsk. urządza w najbliższym czasie pośmiertną wystawę dzieł ś. p. Tondosa. W tym celu zwraca się wydział z uprzejmą prośbą do wszystkich posiadających prace zmarłego artysty o łaskawe zgłoszenie tychże, ewentualnie udzielenie wskazówek, u kogo znajdują się wspomniane dzieła w posiadaniu. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Związku, ul. Szpitalna 21, od godz. 11—1 i od 5—6.

WIENIEC OD POLONII AMERYKAŃSKIEJ. Bawiący od dłuższego czasu w kraju wiceprezes Wydziału Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych, Dr Smykowski z Bridge Port, który z za oceanu przywiózł Ojczyźnie, oprócz pomocy materyalnej tętno milionów serc polskich, bijących z miłością do odzyskującej wolność Polski — w dniu onegdajszym złożył w imieniu Polonii amerykańskiej wieniec na sarkofagu Kościuszki na Wawelu.

Z PREZYDYUM RADY SZKOLNEJ KRAJ. komunikują: Wobec tego, że ekspozytura Rady szkolnej krajowej w Krakowie w granicach swej działalności załatwiła już sprawy najbardziej naglące, dotyczące płac nauczycielstwa, delegat ministerstwa W. R. i O. P. Dr Zoll wyjeżdża z powrotem do Lwowa. Kierownictwo ekspozytury obejmie w jego miejsce członek autonomiczny Rady szkolnej kraj. radca Dr Leon Kulczyński.

DELEGAT GENERALNY DR GAŁECKI wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Warszawy.

ZMIANA NAZWISKA. Delegat Komisyi Rządzącej zezwolił p. Kazm. Paulinowi Deisenbergowi, majorowi wojsk pol. i sędziemu pułk. 17 p. p. w Rzeszowie, na zmianę nazwiska rodowego na Zapalski.

MĄKA BIAŁA PRZED ŚWIĘTAMI. Sekcya ministerstwa aprowizacyi w Krakowie komunikuje: Wobec wiadomości, że magistrat m. Krakowa względnie Wydział aprowizacyjny przydzielił dla ludności żydowskiej mąkę na macę, oświadcza się, że przydział mąki na macę nastąpił bezpośrednio przez ministerstwo aprowizacyi w Warszawie, przyczem zabezpieczono, że ludność katolicka również otrzyma na Święta racye białej mąki, którą wydawać się będzie w tygodniu przedświątecznym.

WŁAMANIE DO KANTORU P. RACZYŃSKIEGO. W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej we wczorajszym popołudniowym numerze, dowiadujemy się na podstawie informacyi z policyi, że nieznani dotąd sprawcy z rozbitej kasy ogniotrwałej zrabowali 100.000 koron.

W sprawie tej komunikuje Bank krajowy: Z powodu popełnionej kradzieży w jednej z tut. instytucyj asygnat 5-proc. pożyczki polskiej, zwraca się uwagę P. T. publiczności, iż asygnaty tylko te pożyczki nieopatrzone podpisem, oraz stampilią instytucyi, w której zostały zakupione, względnie, która puszcza je w obieg, są nieważne.

O ZAMYKANIE BRAMY. Z czasów austryackich pozostał dotąd zwyczaj zamykania bramy już o godz. 9. O ile jednak wówczas dało się te rozporządzenie usprawiedliwić nadzwyczajnymi warunkami, jak np. zaprowadzeniem t. zw. czasu letniego, o tyle obecnie, zwłaszcza na wiosnę i w lecie, kiedy dzień jest znacznie dłuższy, oszczędzaniem światła zasłaniać się nie można. Zwracamy zatem uwagę kompetentnych czynników na ten przepis nieaktualny, a tak uciążliwy dla ludności miasta.

UKARANA PSOTA. Policya aresztowała 12-letniego Rudolfa Kluskę, który na szyny tramwajowe koło poczty kładł naboje wybuchające i czyniące popłoch wśród przechodniów.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do sklepu bławatnego Natla na Stradomiu i skradziono towaru na kilkanaście tysięcy koron. Towar ten policya odnalazła w domu przy ul. Dietlowskiej l. 36, w mieszkaniu Süsskinda, Risenbauma i M. Habermana. Towar im odebrano i aresztowano ich.

Z Polski i ze świata.

LIST OTWARTY. Dzisiaj zamieszczamy w nadesłanem list otwarty w sprawie artykułu, jaki przed kilkoma dniami był umieszczony w „Głosie Narodu". Ze względu na rozwój przemysłu drzewnego byłoby wskazanem powstanie takich zakładów w nieuprzemysłowionym dotychczas zupełnie powiecie limanowskim. Sądzimy, że sprawą tą zajmą się odpowiednie czynniki i to jak najszybciej.

W POZNANIU, A U NAS. „Kuryer Poznański" z dnia 2 kwietnia donosi: Z ostatnim transportem smalcu nadeszły pierwsze cytryny i pomarańcze, które magistrat rozdzielił między dwóch kupców w śródmieściu. Cena jak na obecne stosunki jest bardzo niska, cytryna kosztuje bowiem po 20 fenigów.

NOWE KATEDRY W UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. Dowiadujemy się, że prócz powołanych profesorów, tworząca się Wszechnica poznańska zaprosiła dwóch jeszcze. Pierwszą w Polsce katedrę pedagogiki obejmuje Dr A. Danysz ze Lwowa. Pierwszą u nas, a co więcej trzecią w Europie katedrę wychowania fizycznego powierzono Dr E. Piaseckiemu, również docentowi uniwersytetu lwowskiego. Wszechnica poznańska odznacza się wybitnie umiejętnym i szczęśliwym doborem sił pedagogicznych.

UWIĘZIENIE PROF. ZRĘBOWICZA. Lwowska „Gazeta Poranna" donosi: Znany estetą i krytyk literacki, prof. gimnazyum Żółkiewskiego Roman Zrębowicz, został w dniu 8 stycznia przez Ukraińców bez najmniejszej przyczyny uwięziony i do tej chwili przebywa w więzieniu w jak najgorszych warunkach. Ze względu na słabe zdrowie niewinnie uwięzionego, który w sporze polsko-ruskim nigdy nie brał udziału, „Gazeta Poranna" apeluje do naszych władz, by w drodze wymiany spowodowały uwolnienie znanego literata i zasłużonego pedagoga.

NIEMCZYZNA NA KOPALNI W JAWORZNIE. Nadesłano nam dokument, mocą którego gwarectwo węglowe w Jaworznie wypłacać ma jednemu z górników kwotę 300 K. za pozwolenie postawienia słupa do przewodu elektrycznego na polu tego górnika. Dokument ów pisany jest po niemiecku. Gdzie żyjemy? Chyba nie w Berlinie.

STRACENIE ZBRODNIARZA. Filip Fiedor, lat 30 liczący, rolnik z Kamesznicy koło Milówki, skazany został wyrokiem sądu okręgowego jako sądu doraźnego w Wadowicach — za zbrodnię skrytobójczego i rabunkowego morderstwa, popełnioną na osobie Karola Kastelnika, masarza z Milówki — na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 1 b. m. na podwórzu więziennem sądu okręgowego w Wadowicach.

POŻYCZKA POLSKA NA WSI. Mieszkańcy parafii Kosina w powiecie łańcuckim dali godny naśladowania przykład zrozumienia obywatelskiego obowiązku, składając ofiarnie na potrzeby nowo powstającej Ojczyzny swoje oszczędności. Jakkolwiek parafia ta obejmuje tylko cztery gminy, a mianowicie: Kosinę, Rogóżno, Korniaktów i Białobrzegi, oraz pomimo, że gminy te nie należą do najzamożniejszych, to jednak dzięki patryotyzmowi obywateli, łączna subskrypcya na pożyczkę polską z całej parafii w czasie od 23 lutego do 29 marca b. r. osiągnęła bardzo pokaźną kwotę — K 1.006.600. Cyfra ta daje najlepszy dowód uświadomienia patryotycznego tamtejszej ludności i gdyby we wszystkich sferach społeczeństwa podobne uczucie obowiązku wobec potrzeb narodu się obudziło, niewątpliwie skarb polski miałby wystarczającą ilość środków do zaspokojenia tych potrzeb, tak bardzo licznych, a niecierpiących zwłoki w zaspokojeniu.

UJĘCIE KIESZONKOWCÓW. Dnia 16 marca organa komendy dworca w Tarnowie aresztowały 6 kieszonkowców. Przy rewizyi znaleziono przy nich 50.000 kor. pochodzących z kradzieży.

NAUCZYCIEL CHCE ZOSTAĆ FORNALEM. Oryginalne ogłoszenie zamieszczono w nrze 1394 „Gazety Świątecznej": „Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, praktykanta lub choćby fornala. Byłem nauczycielem, mam świadectwo z 4-ech klas, władam 3 językami. Br. Ulankiewicz w Łodzi, ulica Mostowa 1". — Oto jest dola i los nauczycielstwa polskiego.

POSZUKIWANIE PREZYDENTA DLA PIOTRKOWA. Pisma warszawskie podają następujący komunikat tamt. magistratu:

Rada m. Piotrkowa, wychodząc z założenia, że tylko fachowe kierownictwo może zapewnić gminom miejskim należyty rozwój, postanowiła stanowisko prezydenta miasta powierzyć człowiekowi obeznanemu teoretycznie i praktycznie z zadaniami samorządu, zwróciła się tedy do magistratu m. Warszawy z prośbą o wskazanie odpowiedniego kandydata. Wynagrodzenie 20.000 kor. rocznie.

STRAJK KUCHARZY W PIOTRKOWIE. Jeszcze w dniu 22 ub. mies. wybuchł strajk kucharzy w Piotrkowie i trwa po dziś dzień. Restauratorzy, pertraktując z przedstawicielami strajkujących, uczynili dotychczas to ustępstwo, że zrównano prawa obu stron przy wypowiadaniu służby.

POGROMY ŻYDOWSKIE W ZŁOCZOWIE. Dziennik warszawski „Das juddische Folk" donosi ze Złoczowa: „Ubiegłej środy panował w Złoczowie nastrój pogromowy. Przybyli chłopi ze wsi okolicznych odgrażali się, wobec czego żydzi obawiali się otworzyć sklepy. Pomimo to, że szef milicyi miejskiej wydał stosowne zarządzenia, rozpoczęły się rozruchy. Banda ekscendentów biła w niemożliwy sposób przechodniów żydowskich tak, że ciężko zostali poranieni w głowę: Hirsch Szlomkiewicz i Sussmann Wolfmann.

Równocześnie zaczęły się rabunki sklepów żydowskich. Charakterystyczne jest, że rabowali bogaci synowie chłopscy! O godz. 11-tej przed południem wydał szef milicyi rozkaz aresztowania rabusiów. Ale nazajutrz rano przybyli chłopi okoliczni i zażądali wypuszczenia uwięzionych bandytów. Równocześnie przedłożono radnemu p. Jakóbowi Izakowi Englowi pisemne żądanie, żeby żydzi zrzekli się pretensyi do rabusiów, poczem uwięzieni zbrodniarze zostali wypuszczeni na wolność".

Oto — jak wygląda równouprawnienie żydów w republice „zachodnio-ukraińskiej"!

CLEMENCEAU DO UCZENIC. Z Paryża donoszą: Zwracając się do deputacyi uczenic liceum imienia Jules Ferry, które ofiarowały mu złote pióro, jako dowód radości z powodu wyzdrowienia, Clemenceau powiedział: Dziękuję wam. Jesteście kochane, dobre dziewczątka. Składacie mi życzenia, ponieważ jestem naczelnikiem rządu zwycięskiego narodu, [illegible] jednak narodowi tylko zaleta się od was [illegible]. Jesteście dobremi, małemi [illegible], mam nadzieję, iż pracujecie dobrze. Co do mnie, to byłem bardzo złym uczniem. Wszystko, co wiem, nauczyłem się po 30 roku życia; nie trzeba, żebyście mnie naśladowały. Jest to jednak do usprawiedliwienia. Miałem złe podręczniki i obojętnych nauczycieli; wy jesteście szczęśliwe, mając dobre książki i dobrych kierowników. W owych czasach wykształcenie kobiet było bardzo zaniedbane, uważano kobietę za coś niższego od mężczyzny. Wyrośliśmy z takich błędnych poglądów: dzięki nauce kobiety dowiodą odtąd same, że są równe mężczyznom w każdej dziedzinie myśli. Mam dzieci i wnuków; mówi do was dziadzio, bardzo wzruszony waszą troskliwością. Tak jest, podpiszę traktat pokoju waszem piórem i zrobię wszystko, co będzie w mej mocy, żeby traktat ten był sprawiedliwy i trwały, żebyście wy, dzieci moje, nie potrzebowały znosić agonii i cierpienia, która, niestety, było losem waszych matek.

Potem Clemenceau ucałował każde z dzieci. W chwili, kiedy deputacya miała się ku wyjściu, woźny obwieścił: „Pan marszałek Foch". Dzieci stanęły jak wryte, zdjęte uszanowaniem i czekały wejścia marszałka do gabinetu Clemenceau.

AMERYKANIN O BOHATERSTWIE DZIECI POLSKICH. Korespondent „New Jork Heralda", p. Mackensio, opisując obronę Lwowa przez Polaków, tak się wyraża: Polacy, posiadając siły o połowę mniejsze od ukraińskich, osiągają conajmniej takie same wyniki jak ich przeciwnicy, gdyż całe wojsko polskie ożywione jest zwyczajnie duchem wyjątkowo dzielnym. Zarówno oficerowie, jak prości żołnierze okazują zapał i entuzyazm, jakiego każda armia mogłaby im pozazdrościć. Męstwo i cierpliwość rannych godne są także podziwu. Pamiętam dobrze odwiedziny w dwu wielkich szpitalach wojskowych w Przemyślu. Wiatr mroźny ziębił wówczas do szpiku kości, a szpitale były przeważnie nieopalane. Prześcieradła i kołdry były tylko dla ciężko rannych, a pacyenci, których rany były niejednokrotnie zabandażowane tylko paskami papieru gazetowego, jeżeli odsłonięci albo okryci płaszczami, lecz nie skarżyli się ani słowem, ani wyrazem twarzy lub oczu.

Oczywiście tłómaczyć sobie to należy nadzwyczajną młodzieńczością polskiej armii. Zanim przyjechałem do Polski, myślałem, że niema na świecie bardziej chłopięcej armii, jak ta, która Ameryka z początku przysłała na kontynent. Obecnie jednak gorąco pragnąłbym, aby pod Buckingham Palace albo przez Fifth Avenue lub na Champs Elyzees mogła się odbyć parada jednego z pułków, złożonych z żołnierzy, walczących obecnie pod Lwowem. Widziałem na własne oczy idących na linię bojową chłopców, mało co wyższych od karabinu, którzy dźwigali, i którzy żadną miarą nie mogli liczyć więcej jak 13 i 14 lat.

Zawiadomienia i komunikaty.

MATYLDA POLIŃSKA-LEWICKA. W rzędzie sławnych naszych śpiewaczek, jak: Sembrich Kochańska, Kruszelnicka, Sari, Mokrzycka, Korolewicz, Ruszkowska, które sławę sztuki naszej poniosły daleko poza granice kraju, zajęła ostatnimi czasy najwybitniejsze miejsce Matylda Lewicka, święcąc przed wybuchem wojny niebywałe tryumfy razem z Carusem i Didurem w Ameryce, oraz na największych scenach włoskich i niemieckich. Lewicka, obdarzona — jak pisał niedawno recenzent warszawski Cezary Jellenta „ciepłym, głębokim, wiolonczelowo powłóczystym głosem, stworzonym jak gdyby do śpiewania pieśni" — posiada nadto jedwabistą miękkość głosu, wirtuozowską technikę, oraz wdzięk postaci, który czyni z tej artystki jedno z najmilszych zjawisk, zarówno na scenie, jak na estradzie. Koncert, który odbędzie się 13 b. m. w sali „Sokoła", wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

XXV PORANEK, który odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. w sali Tow. lekarskiego, poświęcony będzie twórczości Bizeta, kompozytora sławnej opery „Carmen". Prelegentem będzie Dr J. Reiss. Fragmenty z opery „Carmen" odśpiewają artyści tej miary, co: Zofia Skibińska-Tarnawska (Carmen), Alfred Rawicz (Don Jose), Adam Ludwig (Toreador). Przy fortepianie dyr. Bol. Wallek-Walewski. Bilety są do nabycia u. J. Rudnickiego. Linia A-B.

WYKŁADY PROF. DRA SAWICKIEGO, z dziedziny „Geografii Polski", rozpoczną się dnia 8 (wtorek) o godzinie 7 w sali zakładu zoologicznego, ul. św. Anny 6, I p.

PRZEDOSTATNI WYKŁAD RECYTACYJNY pp. Ireny Solskiej i Zygmunta Nowakowskiego, obejmujący między innymi także prawie zupełnie nieznane utwory St. Wyspiańskiego, odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. o godz. 5 popoł. w Kollegium wykładów naukowych, Linia A-B 39, II p. Pozostałe bilety w cenie K 2 są do nabycia od g. 6—8 w kancelaryi Kollegium wykładów naukowych.

W KLUBIE PRAWNIKÓW i Kole artystyczno-literackiem we czwartek dnia 10 b. m. odbędzie się zebranie członków, na którem Dr Władysław Nieć wypowie pogadankę na temat „Regulacya waluty w Polsce". Początek o godz. 7 wieczór. Goście chętnie widziani.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę 9 b. m. w domu Towarzystwa lekarskiego. Porządek dzienny: Dr Eisenberg: „O swoistej dysenfekcyi: działanie jadów na bakterye".

Z „TOW. MATEMATYCZNEGO" W KRAKOWIE. Dnia 2 b. m. odbyło się konstytuujące zebranie, na którem uchwalono statut i regulamin, poczem wybrano pierwszy wydział w składzie następującym Dr S. Zaremba prezes, Dr A. Hoborski zastępca prezesa, Dr F. Leja sekretarz, Dr L. Hordyński skarbnik. Posiedzenie zwyczajne i odczyty odbywać się będą w pierwszą, ewentualnie trzecią środę każdego miesiąca o godz. 5 popoł. w lokalu seminaryum matematycznego, ul. św. Anny 12. Pierwsze posiedzenie zwyczajne, na którem wygłosi Dr A. Hoborski referat „Z teoryi funkcyi zmiennej rzeczywistej", odbędzie się we środę 9 b. m. o godz. 5 popoł. w powyższym lokalu.

PODWIECZOREK, urządzony dnia 16 marca b. r. w lokalu „Morskiego Oka" w Zakopanem na dochód „Ochrony dziecka" we Lwowie, przyniósł dochodu 1460 koron. Sumę tę przez Bank krajowy wysłano do Lwowa na ręce zarządu „Ochrony dziecka". Eugenia Lisiewiczowa.

ALEJĘ T. KOŚCIUSZKI pod Kopcem w miejsce wyciętych przez wojska austryackie drzew, wysadzi Związek Przyjaciół drzewek i zaprasza starszych i młodzież do pomocy z narzędziami w dniu 10 b. m. (w czwartek) o godz. 2 popoł. Wspólna fotografia upamiętni tę chwilę pracy około żywego pomnika dla T. Kościuszki w 125 rocznicę powstania. Tam również wpisy na członków. Zbiórka na górze św. Bronisławy.

ZJAZD ABSOLWENTÓW KRAJOWEJ SZKOŁY KONDUKTORÓW DROGOWYCH odbędzie się w Tarnowie dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 9 przed południem w sali Stow. „Gwiazdy". Celem zjazdu: naradzenie się nad sprawą uregulowania stosunków służbowych, spowodowanych zmianą ustroju Krajowego i władz. Komitet zjazdowy zaprasza wszystkich interesowanych do wzięcia udziału w zjeździe.

Z MIEJ. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 31 marca do 5 b. m. spędzono buhajów 127, wołów 48, krów 252, jałówek 184, cieląt 1054, owiec 7, nierogacizny 584, razem 2256 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 800 do 1200 kor.; woły od 830 do 1400 kor.; krowy od 800 do 1400 kor.; jałowniki od 800 do 1400 kor.; cielęta od 700 do 1268 kor.; nierogaciznę od 2063 do 2917 kor.; bitej wagi nierogaciznę od 2500 do 3500 koron. Ze spędzonych zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2054 sztuk. Spędy zwiększyły się w porównaniu z przeszłym tygodniem o 546 sztuk.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ś. p. Gustawa Mawrizio, 50 kor. na głodne dzieci Lwowa. H. Gebhardtowa.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek: Uroczyste przedstawienie „Z dobrego serca" i „Jeńcy" L. Rydla.
Środa: „Wygnany Eros" Konczyńskiego.
Czwartek: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
Piątek: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
Sobota: (Wznowienie) „Tartuffe", komedya w 5 aktach Moliera.
Niedziela: Popoł. „Krąg interesów" J. Benaventa; wieczorem „Tartuffe" Moliera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek: „Nowa Firma".
Środa: „Dzwony z Corneville".
Czwartek: „Nowa Firma".
Piątek: „Hr. Luksemburg".
Sobota: „Piękna Helena".
Niedziela: Popoł. „Niebieskie domino"; wieczorem „Nowa Firma".

W Krakowie, 4 kwietnia 1919.

Do Pana

Dra Feliksa Borowczyka

adwokata

w Nowym Sączu.

W „Głosie Narodu" z dnia 2 kwietnia wyczytałem artykuł, skierowany przeciw mojej osobie i jakkolwiek przy końcu artykułu brak Pańskiego podpisu, czuję się zniewolonym tą drogą dać Panu pewne wyjaśnienia, celem przedstawienia sprawy we właściwem świetle.

Najlepszą ilustracyą Twojej działalności, p. Mecenasie, jest protest przeciw zamknięciu lasów, wniesiony przez ludność pracującą w Dobrej do Komisyi Rządzącej z dnia 10. marca 1919, podpisany przez stukilkudziesięciu włościan z Dobrej, którego odpis został mi wręczony z prośbą, ażebym ze swej strony poczynił stosowne kroki dla ochrony interesów tamtejszej ludności pracującej.

Z pisma tego wyjmuję następujące ustępy:

„Zarobkowanie wieśniaków i robotników ogranicza się w tych stronach wyłącznie do robót przy wyróbce drzewa w lesie, przy zwózce drzewa i przy tartakach."

„Ubytek półtora miliona koron rocznego zarobku byłby katastrofą dla całej rzeszy tutejszych mieszkańców, co tem mniej jest dopuszczalne, że i tak jest wszędzie nadmiar bezrobotnych, a powiększenie ich liczby tam, gdzie praca jest i być może bez jakiegokolwiek rzeczowego powodu, nie dałoby się niczem usprawiedliwić." — . . . .
. . . . i byłoby niepowetowaną szkodą tak dla miejscowej ludności, jak i dla przemysłu krajowego, gdyby projektowane zakłady, mogące dać stały zarobek kilkuset robotnikom z powodu szykan pewnych jednostek nie przyszły do skutku".

Już z tych słów widać, że działalność moja w Dobrej bardziej jest popularna u ludności miejscowej, niż akcya Twoja, panie Mecenasie, mająca charakter wybitnie osobisty, a zmierzająca do podkopania dobrobytu tamtejszej ludności.

Żal Ci, widać, panie Mecenasie, że zerwałem, objąwszy Dobrą „z systemem moich poprzedników", którzy, jak twierdzisz, „odstępowali na całym obszarze prawo eksploatacyi niemieckim firmom", że z „dawnej siedziby Małachowskich" z niemałym trudem usunąłem owe firmy niemieckie i z Debreczyna i cały szereg pokątnych handlarzy, którzy dzięki staraniom tak gorąco mi poleconego przez Ciebie „fachowca" p. Mieczysława Borkowskiego zagnieździli się w Dobrej gorzej niż „miliardy kornika", którebyś rad widzieć w lasach Dobrej, nie widząc obecnie tam niemieckich firm eksploatujących.

Nie podoba Ci się, że na zdrowych „finansowych podstawach oparłszy się, rozpoczynam uprzemysłowienie kraju od trasowania kolejki" i że nie zabrałem się do rzeczy tak, jak Twój wspomniany „fachowiec", który dla opędzenia kosztów administracyi wyprzedawał leśniczówki i parcele, obecnie tak niezbędnie dla racyonalnej gospodarki potrzebne, a które ja po latach wykupywać muszę za drogie pieniądze z powrotem.

Zarzucasz moim poprzednikom, że „trzebili drzewostany bliższe, gdy starsze gniją w ostępach leśnych", a nie podoba Ci się, że nie chcę taksamo bezmyślnie gospodarzyć i radbyś widzieć „zupełne zaniechanie trasowania kolejki leśnej — zdaniem Twojem — zbędnej".

Żałuję bardzo, że nie mogę się zastosować do Twoich „techniczno-gospodarczych zapatrywań, panie Mecenasie, gdyż wobec ślubowania, jakie ongiś złożyłem na Politechnice we Lwowie, w pracach technicznych postępować muszę tak, jak mi nakazuje nauka techniczna.

Nie powinno Cię również dziwić, panie Mecenasie, że „nie dopuszczam do objęcia powierzonych mu funkcyi" owego „fachowca", pana Mieczysława Borkowskiego, mimo, że „zamianowany został", skoro opisując jego gospodarkę, wystawiasz Mu sam jak najgorsze świadectwo.

Pomijając cały stek frazesów Twego artykułu stwierdzam, że nieprawdą jest, jakobym otrzymał od C. O. G. 4.300.000 koron tytułem bezprocentowej pożyczki. Nieprawdą jest również, jakoby lasy Dobrej obciążone były serwitutem prawa poboru drzewa przez 580 włościan, temsamem nieprawdą jest, jakoby serwitut ten przedstawiał wartość conajmniej 5 milionów koron. Istnieje wprawdzie serwitut, ale upoważniający do zbierania nie drzewa, lecz suchych gałęzi i odlotów w lesie i to tylko w pewnych miesiącach i dniach, zaś każdy uczciwy i zdrowo myślący człowiek przyznać musi, że gdyby suche gałęzie i odpadki w lesie miały wartość 5 milionów, to wartość samych lasów wynosićby musiała przynajmniej 5 miliardów.

Nie wątpię, że radbyś, panie Mecenasie, zbiórkę suchych gałęzi oszacować sobie choćby na miliard, boć od tego niewątpliwie zależy wysokość obliczyć się mającego honoraryum. Dla wyjaśnienia jednak stwierdzić muszę, że wartość zbieranych gałęzi w lasach Dobrej obliczona na podstawie zbiórki faktycznej z całego szeregu lat, nawet przy dzisiejszych cenach opału, nie przekracza 2.000 K. rocznie. Skoro tedy drogą publicznej napaści chciałbyś rzecz, co do której niema żadnej różnicy zdań między mną a włościanami, rozdmuchać do olbrzymich rozmiarów, to nie ja, lecz Ty, panie Mecenasie, próbujesz „za wszelką cenę siać rozdwojenie i niezgodę", a ponadto wprowadzasz w błąd opinię publiczną. Jest to tembardziej ubolewania godnem, że jak to stwierdzono na posiedzeniu gminnem w Dobrej i jak to stwierdza protest tamtejszej ludności przeciw zamknięciu lasów, serwituty wcale nie są zagrożone. Nieprawdą jest również, jakoby „lasy Dobrej były zdewastowane", jakoby „tylko tu i ówdzie sterczały czupryny lasów", jest to imaginacya, panie Mecenasie, gdyż na 4.000 morgów lasu jest około 2000 morgów samego starodrzewia, reszta zaś to drzewostany w wieku poniżej lat 80, a zaledwie kilka procent przestrzeni jest niezalesionej.

Nieprawdą jest również jakobym „chciał gospodarować w swych lasach bez planu zalesień ustawą przepisanych", a najlepszych wyjaśnień pod tym względem udzielić Ci może, panie Mecenasie, pan Inspektor lasowy Migdał, który Ci dobrze musi być znany. — Nieprawdą jest również jakobym „obietnicą, prośbą i groźbą próbował siać rozdwojenie między włościanami"; powołuję się natomiast na posiedzenie w gminie z marca b. r., na którem się okazało, że niema żadnego nieporozumienia między mną a włościanami, i tego zapewne, panie Mecenasie, przeboleć nie możesz i radbyś siać między nami niezgodę.

Wreszcie stwierdzić muszę, p. Mecenasie, że urządzając publiczną napaść przeciw mojej osobie, dałeś tylko dowody, że oprócz frazesów nie masz żadnych rzeczowych argumentów, i jest ubolewania godnem, że podobnem po-

stepowaniem radbyś mi uniemożliwić uprzemysłowienie Dobrej.

Gdyby nie akcya, prowadzona przez Ciebie, panie Mecenasie, i inne szkodliwe jednostki, które do odpowiedzialności sądowej pociągnę, która w istocie rzeczy jest tylko Twoim osobistym interesem, już dziś byłby w ruchu w Dobrej wielki zakład fabryczny, któryby mógł zatrudnić conajmniej 400 robotników, gdyż wszystko dla tego zakładu wielkim mozołem i kosztem przygotowałem. — Wiedz jednak, panie Mecenasie, że akcya Twoja zupełnie mię nie zraża. Nauczony doświadczeniem dwudziestoletniej mozolnej pracy zawodowej, miałem dość czasu przyzwyczaić się do zwalczania podobnych i innych trudności. — To też bądź pewien, panie Mecenasie, że żadne frazesy Twoje, ani też nagonka innych próżniaczych i szkodliwych jednostek w pracy mojej zawodowej z wytyczonej prostej drogi mię nie wykolei, a planów moich, mających na celu stworzenie wielkich nowoczesnych zakładów przemysłowych w kraju nie zniweczy i jestem pewny tego, że pracą moją konkretną więcej krajowi korzyści przyniosę, niż Ty, p. Mecenasie, swoimi frazesami o „łałach zniszczenia" i „dawnych siedzibach".

W Krakowie, dnia 7 kwietnia 1919.

Inż. Dr. FRYDERYK PORDES.

Biuro przemysłów skórniczych

zawiadamia niniejszem wszystkich rzeźników i producentów skór surowych, że oddało w dniu 7 kwietnia b. r. wyłączne prawo zbiórki i zakupu skór surowych Komitetowi Organizacyjnemu, mającego zawiązać się Stowarzyszenia producentów skór surowych w Krakowie, w skład którego wchodzą panowie: Dr. Jozafat Prochowski, Michał Prochowski i Wincenty Wajda, którym oddaje się wyłączne prawo zbiórki skór surowych w powiecie krakowskim, podgórskim i wielickim.

Wyżej wymieniony Komitet obowiązany jest zawiązać Stowarzyszenie producentów skóry surowej w Krakowie na zasadach kooperatywnych, na podstawie ustawy z r. 1873, z tem, że każdy producent skóry surowej (rzeźnik), bez względu na wyznanie, ma być do Stowarzyszenia jako członek dopuszczony i będzie mu przysługiwać prawo sprzedaży skór surowych bez żadnego pośrednictwa wprost wyżej wymienionemu Stowarzyszeniu, względnie tymczasowo działającemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że istniejącej I-szej zachodnio-galicyjskiej Spółce dla handlu skórami surowemi, której współwłaścicielami są: Leinkram, Markowitz, Lubasch i Heublum, odbiera się prawo skupu i zbiórki skór surowych z dniem 7 kwietnia b. r.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Marszałek odczytał interpelacye posłów Korfantego i innych posłów Związku Narodowo Ludowego w sprawie rzekomego układu ententy z Niemcami co do przewozu wojsk gen. Hallera. Interpelanci zaznaczają, że wprawdzie zastrzeżono w układzie użycie Gdańska, jako miejsca lądowania wojsk Hallera, ale wątpliwą jest rzeczą, czy istotnie wojska te wylądują w Gdańsku i czy odbędzie się to w krótkim czasie. Całe społeczeństwo jest zaniepokojono tymi wiadomościami.

Dalej marszałek oznajmił, że prezydent ministrów przysłał list, w którym załączył projekt konstytucyi republiki polskiej wraz z objaśnieniami, opracowanemi przez powołaną specyalną ankietę. Marszałek proponuje, aby odesłano projekt przed pierwszem czytaniem do komisyi konstytucyjnej. Izba na tę propozycyę się zgodziła.

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do sprawy powołania do wojska lekarzy dyplomowanych.

Sprawozdawca p. Malewski zaznacza, że ustawa ta jest wynikiem uchwalenia przez Sejm poboru 6 roczników. Wojsko potrzebuje mniejwięcej 1000 lekarzy.

Po przemówieniu p. Rataja przyjęto art. 1 ustawy, poczem bez dyskusyi uchwalono resztę artykułów i przyjęto w 3 czytaniu ustawę en bloc.

Jako referent komisyi komunikacyjnej w sprawie wniosku p. Głąbińskiego i tow. o powołanie do życia państwowej rady kolejowej zabrał głos p. Rajca, który imieniem komisyi wnosi, by rząd w czasie jak najkrótszym przedłożył Sejmowi projekt statutu dla państwowej Rady kolejowej, złożonej z reprezentantów przemysłu, handlu, rolnictwa, górnictwa, rzemiosła, konsumentów i t. d.

Minister komunikacyi oświadczył się za wnioskiem, który Izba przyjęła. Po uchwaleniu kilku wniosków pomniejszych Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi w sprawie aprowizacyjnej.

W dyskusyi zabierali głos pp. Arciszewski (przeciw zaprowadzeniu wolnego handlu), p. Potoczek (za), p. Postolski (przeciw), p. Federowicz (przeciw), który postawił rezolucyę, wzywającą rząd, by wglądnął w stosunki aprowizacyjne wielkich miast i centrów przemysłowych, w dostawy wojskowe i przedsięwziął kroki, zmierzające do usunięcia braków i wprowadzenia ładu w te organizacye, następnie pp. Hartglas, Gdyk, Okoń, Zagórski, Ćwikowski i Seid.

Minister aprowizacyi Minkiewicz odpierał zarzuty mowców i wykazywał, że istotnie są wielkie braki co do aprowizacyi i tylko przy współpracy Sejmu można uratować kraj od rozpaczliwej sytuacyi.

Po przemówieniu p. Piotrowskiego Izba uchwaliła odesłać wszystkie rezolucye do komisyi aprowizacyjnej.

Marszałek zawiadamia, że wpłynęły ze strony rządu 3 projekty budowy kolei jako wniosek nagły. Wniosek w pierwszem czytaniu uchwalono i odesłano sprawę do komisyi robót publicznych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wielkie przewroty w Niemczech

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Monachium: Rewolucyjna rada centralna w Bawaryi w porannem wydaniu „Muenchener Neues Nachrichten" ogłasza odezwę donoszącą, że decyzya już zapadła. Bawarya stała się rzeczpospolitą rad. Dyktatura proletaryatu stała się faktem. Ma ona na celu urzeczywistnienie prawdziwej społecznej spólnoty. Każdy pracujący człowiek ma brać udział w życiu publicznem i w sprawiedliwej socyalistyczno-komunistycznej gospodarce. Sejm został rozwiązany, a gabinet przezeń utworzony, ustąpił. Zamianowani przez radę pracującego ludu odpowiedzialni przed ludem mężowie zaufania otrzymają jako pełnomocnicy ludu dla określonych zakresów pracy nadzwyczajne pełnomocnictwa. Ich pomocnikami będą wypróbowani mężowie ze wszystkich kierunków rewolucyjnego socyalizmu i komunizmu. System biurokracyi będzie bezpośrednio wytępiony. Praca będzie uspołeczniona. Celem ochrony bawarskiej republiki rad przeciw zakusom reakcyjnym z zewnątrz i wewnątrz utworzona będzie czerwona gwardya. Bawarska republika ludowa idzie za przykładem ludów Rosyi i Węgier i z ludami tymi natychmiast podejmie łączność braterską. Natomiast odrzuca ona wszelką współpracę z pogardy godnym rządem Eberta, Scheidemanna, Noskiego i Erzbergera. Wszystkim proletaryuszom, którzy walczą w imię socyalizmu i rewolucyi przesyła Rzeczpospolita bawarska pozdrowienie. Dla upamiętnienia przewrotu dzień 7 kwietnia ogłoszony został świętem narodowem. W poniedziałek dnia 7 kwietnia 1919 w całej Bawaryi praca spoczywała.

Sojusz z Leninem.

Wiedeń. P. A. T. Biuro korespondencyjne donosi z Monachium: Rzeczpospolita rad wystosowała do Lenina telegram donoszący o przewrocie i zapewniający o podjętym stosunku z rzeczpospolitą rad rosyjską i węgierską. Depesza podpisana jest przez pełnomocnika ludowego dla polityki zagranicznej Dra Lippa. Zaś za centralną radę rewolucyjną przez Muesahma. W depeszy powiedzianem jest, że bawarska rzeczpospolita odrzuciła wszelką łączność z rządem poczdamskim i weimarskim, służącym kapitalizmowi i wzywa lud niemiecki oraz ludy świata, aby poszły za przykładem Bawaryi, tak jak Bawarya poszła za przykładem Rosyi i Węgier.

Rząd bawarski broni się.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina: Bawarski prezydent ministrów Hoffman wraz z członkami rządu, którzy oświadczyli się przeciw republice Rad, udał się do Baembergu, aby stamtąd zawiadywać rządem. Zwoła on Sejm bawarski i przedsięweźmie kroki celem ochrony rządu i Sejmu. Do Baembergu dyrygował dawny rząd korpus ochotniczy. Koła rządowe spodziewają się, że powiedzie im się ograniczyć władzę nowego rządu na Monachium i okolicę najbliższą. Rząd w Baembergu wystosuje do wiernych wojsk bawarskich wezwanie, aby oddały się do rozporządzenia dla obrony demokracyi. Dawny rząd rozpocznie werbunek na szeroką skalę.

WOJSKO PRZECIW KOMUNISTOM.

Wiedeń. P. A. T. „N. W. Tagblatt" donosi z Norymbergii: Rady żołnierskie w Norymberdze i w północno-bawarskich granicach postanowiły domagać się zwołania sejmu. Sprzeciwiają się one utworzeniu rzeczpospolitej rad w Monachium.

WRAŻENIE W BERLINIE.

Wiedeń. P. A. T. „Die Zeit" donosi z Berlina: Z rannych dzienników tylko „Berliner Tageblatt" przyniósł wiadomość, że w Monachium o godz. 1 w nocy proklamowano rzeczpospolitą rad.

Wrzenie w wojsku niemieckiem.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: W ostatnim czasie czynione były w kilku miastach próby pozyskania oddziałów wojskowych na rzecz rewolty wojskowej, która miała nastąpić w kwietniu celem obalenia obecnego rządu, rozpędzenia zgromadzenia narodowego i obwołania republiki rad. — Między innemi odbyły się w Magdeburgu i w Berlinie konferencye, w których uczestniczyli oprócz żołnierzy członkowie stronnictwa niezawisłych socyalistów. W pierwszej linii miały wziąć udział w przedsięwzięciu oddziały magdeburskiego 4 korpusu, którego rada centralna uczestniczyła w obradach, a dalej formcye korpusu 21 i 16. Oba wspomniane korpusy armii były dawniej stacyonowane w Lotaryngii. Pułki tych korpusów zostały zdemobilizowane w miejscowościach położonych w okręgu 16-tego korpusu armii. Były one w ostatnim czasie nie zawsze dobrze pomieszczone, a podoficerowie obawiają się o swą przyszłość. To niezadowolenie chcieli wykorzystać agitatorzy, którzy chcieli wytłómaczyć nieuświadomionym politycznie i gospodarczo żołnierzom, że potrzeba tylko obalić rządy, aby sobie zabezpieczyć przyjemną przyszłość. Pewna część żołnierzy dała się porwać namowom i była przekonaną, że powodzenie przedsięwzięcia jest zapewnione. Skoro plan został już w Magdeburgu omówiony, spiskowcy uczynili w ostatnich dniach w Berlinie próbę pozyskania żołnierzy berlińskich do udziału w zamachu. Rząd dowiedział się o głównych zarysach tego planu. Na każdy sposób minister obrony państwa jako dowodzący wydał zarządzenia, które dają pewność, że każda próba buntu będzie najstanowczej stłumiona.

Nowe walki z spartakowcami.

Stutgard. P. A. T. Dnia 3 kwietnia wieczorem rozpoczęła się walka przeciw około 400 Spartakowcom, którzy oszańcowali się na pobliskiej górze i ustawili 10 karabinów maszynowych. Ich punkty oparcia na stokach góry ostrzeliwała artylerya. Było 16 zabitych, w tem jeden żołnierz wojska rządowego. Rannych jest 41 osób. Nadzwyczajny sąd wojenny rozpoczął wczoraj swe czynności i wydał kilka wyroków skazujących oskarżonych na ciężkie więzienie.

Uznanie rad robotniczych.

Berlin. P. A. T. Rząd niemiecki postanowił uznać oficyalnie radę robotniczo-gospodarczą na podstawie następującego rozporządzenia. Robotnicy są do tego powołani, aby wraz z pracodawcami pracować nad załatwianiem spraw płacy i warunków pracy oraz nad ogólnym gospodarczym rozwojem sił produkcyjnych. Robotnicy otrzymają jako przedstawicielstwa rady fabryczne i rady przedsiębiorstwowe oraz jedną centralną radę na całe państwo niemieckie.

STRAJK W ESSEN.

Berlin. P. A. T. Ogólna liczba strajkujących w Essen wynosi 260.000. Z powodu strajku niema światła elektrycznego.

DEMONSTRACYA GŁODOWA.

Swinoujście. P. A. T. Niezawiśli socyaliści urządzili tu masową demonstracyę w formie demonstracyi głodowej. Tysiące mężczyzn i kobiet szło niosąc czerwone sztandary i plakaty z napisami. Zarządowi miejskiemu wręczono postulaty podwyższenia porcyi żywnościowych.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 b. m.:

Front galicyjski. Pod Lwowem słaby ogień artyleryi. Atak nieprzyjaciela na Wielun odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl zwykła strzelanina Ukraińców i potyczki patroli. Ukraińcy zaatakowali nasze pozycye na południe od Ustrzyk Dolnych. W kontrataku wyparto ich poza Jelowę. Na północ od Bełza wyparła nasza kawalerya bandy ukraińskie i zajęła Wasylów i Przewice.

Front litewsko-białoruski. Nad Jasiołdą i kanałem Ogińskiego odparto silniejsze oddziały wywiadowcze. Pod Łodziszynem odrzucono nieprzyjaciela do Kowniatyna. W potyczce pod Mołczadią wziął jeden z naszych patroli 7 bolszewików do niewoli.

Front wołyński. Koło Maniewicz utarczki patroli.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Niemcy mobilizują.

Poznań. Na Górnym Śląsku Niemcy mobilizują bez różnicy narodowości.

Położenie na Śląsku.

Cieszyn. (Tel. wł.). Niemcy śląscy rozpoczęli w komisyi ententy w Cieszynie starania o przyznanie im udziału w rządach na Śląsku. Domagania ich zostały wywołane pogłoskami o neutralizacyi Śląska.

Stan obecny, który nazwać można przejściowym, trwać ma już niedługo, nie przewiduje też dopuszczenia do władzy ludności niemieckiej, jako nie mającej już uprzednio swej reprezentacyi narodowej. Gwarantuje jednak uwzględnienie praw mniejszości, a to samo zapewnienie może dać Rada Narodowa, gdyż wyrok sprawiedliwy wykreśli ostatecznie granice polskie na Śląsku.

Pod karą więzienia.

Cieszyn. (Tel. wł.). Czesi zabronili na całej okupacyi czeskiej na Śląsku mówić o neutralizacyi Śląska lub o plebiscycie pod karą więzienia.

Po rozruchach w Dziedzicach.

Dziedzice. (Tel. wł.). W Dziedzicach nastąpiło już zupełne uspokojenie. Widoczne są ślady wrogiej nam agitacyi niemieckiej, która tak samo, jak w Bielsku, starała się wywołać rozruchy, w przededniu rozstrzygnięcia sprawy przynależności Śląska, aby tym sposobem wywołać w decydujących kołach niechęć do Polaków.

Okazało się obecnie po przeprowadzeniu śledztwa, że strzały wojskowe, które padły, były spowodowane nierozwagą żołnierzy. Do dania salwy nie wydano żadnego rozkazu, a żołnierze w pewnym momencie dali sami salwę w górę. Strzał, od którego padł jeden robotnik, padł w innej okoliczności, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią żołnierza. Pogrzeb ofiary nieszczęśliwego wypadku odbędzie się dzisiaj. Robotnicy postanowili w dniu tym wstrzymać się od pracy.

15 kwietnia wyruszy Haller do Polski.

Kraków. P. A. T. Radio krak. z Londynu: Według telegramu z Paryża, transport wojsk polskich zacznie się 15 kwietnia. Niemieckie gazety wypowiadają nadzieję, iż przewóz ten odbędzie się tak prędko, jak będzie można. Prasa niemiecka jest na ogół zadowolona z układu, trzeba jednak zauważyć, że układ ma rzeczywiście dobre strony dla aliantów, biorąc pod uwagę trudności, złączone z transportem morskim.

Gdańsk państwem samodzielnem?

Berlin. P. A. T. „Berliner Tageblatt" powtarza za Biurem Reutera wiadomość, że sprawa Gdańska ma być załatwiona na tej podstawie, że Gdańsk będzie państwem samodzielnem pod nominalną kontrolą Polski.

O porozumienie z Polakami.

Nauen. P. A. T. Radiotelegram stacyi poznańskiej. Rząd niemiecki postanowił zamianować podkomitet z siedzibą w Kolonii, którego zadaniem byłoby badanie stosunków w prowincyach okupowanych i wogóle pośredniczyć między Niemcami a rządem polskim. Nadburmistrz Kolonii Aberauch został mianowany przewodniczącym tej komisyi.

Odpowiedź niecierpliwym.

Kraków. (P. A. T.) Radio stacyi krak. z Lyonu. Lloyd George, interwiewowany przez „Matin" co do prac konferencyi pokojowej oświadczył, co następuje: Nie za wiele się zażąda chyba od opinii, ażeby dała tym, którzy mają zrekonstruować świat, jeszcze kredyt 15-dniowy. We wszystkich kwestyach, tyczących się Niemiec, nastąpi niewątpliwie zgoda. Co do mnie, zgadzam się z przepowiednią p. Pichon, który powiedział, że preliminarya pokojowe będą gotowe na Wielkanoc. Tak jest: przy końcu kwietnia, albo na początku maja można będzie zawezwać delegatów niemieckich, ażeby przybyli podpisać traktat preliminarny. Stwierdzam głośno i dobitnie, że niema żadnych przeciwieństw pomiędzy rokującymi. Ich umysły, ich serca i ich wola są zgodne. Jednakowoż stoją oni przed trudnościami technicznymi, które mogą być rozwiązane tylko po wyczerpujących studyach. Mowca zakończył słowami: Opinia publiczna będzie mogła za kilka dni wypowiedzieć się, opierając się nie na pogłoskach, lecz na faktach.

Jeszcze dwa tygodnie cierpliwości.

Wiedeń. P. A. T. „Neues acht Uhr Blatt" donosi z Rotterdamu: „Matin" w dzisiejszem porannem wydaniu przynosi rozmowę z Lloydem Georgem. Powiedział on: „Proszę jeszcze o dwa tygodnie cierpliwości, zbliżamy się ku końcowi, wraz z Pichonem jesteśmy jednego zdania, że warunki preliminarza pokojowego przed Wielkanocą muszą być gotowe i z końcem kwietnia lub początkiem maja przedłożone Niemcom do podpisu.

Walki na Syberyi.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krak. z Paryża. Z Omska donoszą: Wojska syberyjskie postępują z wielkiem powodzeniem naprzód. Po zdobyciu miasta Menzelinsk wojska te skierowały się ku Pjanyj Bor nad rzeką Kamą naprzeciw Lemburszury nad rzeką Biełaja. Generał Dutow ogłasza, że bolszewicy ewakuują Orenburg. Admirał Kołczak wystosował do swoich wojsk proklamacyę, w której zawiadamia, iż ostatecznym celem jego ofenzywy jest Moskwa, żołnierze jednak nie powinni zapominać, że się nie biją na terytoryum, spustoszonym przez nieprzyjaciela, ale w swym własnym kraju, złupionym przez bolszewików.

Oszustwa naftowe.

Otrzymujemy następujące sprostowanie: W dziennikach z dnia 29 marca pojawiła się notatka, obwiniająca mnie o udział w oszustwach wywozowych i sprawach fałszerstw certyfikatów wywozowych. — Niniejszem stwierdzam, że ze sprawami temi nie miałem nic wspólnego, sprawców nie znam, a najlepszym dowodem tego jest, że ze strony władz śledczych zostałem uwolniony.

OSKAR RADAK.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ukochanemu, a nieodżałowanemu naszemu synowi i bratu, Witoldowi Langerowi, oddali ostatnią posługę i pospieszyli w tem tak wielkiem nieszczęściu ze słowami współczucia, składamy z głębi zbolałych serc szczere wyrazy wdzięczności. Langerowie.

†

Za duszę ś. p.

Waleryi Momidłowskiej

odprawioną zostanie we czwartek dnia 10 kwietnia b. r.

Msza święta

w kościele XX. Zmartwychwstańców o godzinie 9 rano.

†

STANISŁAW SOPIŃSKI

Podporucznik 4 szwadronu 8 pułku szwoleżerów, były ułan III szwadronu Żelaznej Brygady karpackiej, słuchacz 2 roku agronomii Uniw. Jagiell., przeżywszy 24 lat zmarł d. 31/III 1919 r. w Kowla wskutek trudów wojennych w walce za ojczyznę.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala załog. przy ul. Wrocławskiej odbędzie się d. 8/IV 1919 r. o godz. 4[illegible], na który to obrzęd zbolała Matka, siostry, brat i Rodzina zapraszają Krewnych Kolegów i Przyjaciół zmarłego.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 9/IV 1919 r. w Kościele św. Barbary o g. 10

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 7 kwietnia 1919.

	ofiar.	żąd.	transakcye
Gal. poż. kraj. B. 1893.	106·50	107·50	—·—
„ fund. szk.	107·—	108·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	114·25	11[illegible]·25	—·—
„ „ „ 1914	115·75	116·75	—·—
4% „ m. Krakowa z r. 1909	104·25	105·25	104·50
„ „ m. Lwowa	99·50	100·50	
4½% Obl. kom. B. Kraj. III. E. 42 l.	112·—	112·75	112·25
„ „ „ „ „ 51½ l.	110·75	111·75	10[illegible]·25
4% „ „ „ „ IV. E. 45 l.	108·—	109	—·—
„ „ „ „ „ 57½ l.	107·75	108·75	—·—
„ „ kol. „ „ 57½ l.	107·50	108·50	106·16
4½% Listy zast. B. Kraj. 51½ l.	116·50	117·[illegible]	—·—
4% „ „ „ 57½ l.	112·80	113·50	—·—
„ „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	116·—	117·—	—·—
4½% „ „ „ „ 52 l.	—·—	—·—	—·—
4% „ „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ B. Hipot.	112·50	113·50	—·—
4% „ „ „ 60 l.	108·50	109·50	—·—
4½% „ „ Gal. dla handl. przem.	112·—	113·—	—·—
„ „ Gal. Ziem. Bank Kredyt.	108·—	—·—	—·—
Akcye Banku Pracy	—	—·—	—·—
„ „ Hipot.	660·—	—·—	—·—
„ „ Gal. dla handl. i przem.	525·—	—·—	—·—
„ „ Gal. Ziem. B. Kred.	—·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handl.	290·—	—·—	—·—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	—·—	305·—	—·—
„ „ „Górka"	530·—	530·—	228·—
Zieleniewski Tow. akc.	—·—	—·—	—·—
Marki polskie	223·—	233·—	—·—
„ niemieckie	223·—	[illegible]	—·—
„ drobne	22 —	[illegible]	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	[illegible]	[illegible]	—·—
„ „ „ 500 „	244·—	268·—	—·—
„ „ drobne	236·—	242·—	—·—
„ dumskie	147·—	150·—	148·50
Lei rumuńskie	230·—	[illegible]	—·—
Franki francuskie	435·—	440·—	—·—

NAJLEPSZE NASIONA

BURAKÓW

PASTEWNYCH I CWIKŁOWYCH

z własnych plantacyj; z pełną gwarancyą odmian i jakości — poleca

SKŁAD NASION „ZAGON"

Sp. z ogr. por. 1060

W KRAKOWIE, ULICA BASZTOWA L. 17.

Na żądanie służymy specyalnemi ofertami.

Książeczki do Nabożeństwa dla wszystkich stanów p. t. Najświętsza Rodzina

opracowana przez ks. infułata J. Stachyraka

poleca

Andrzej Wolanin w Przemyślu.

Odsprzedającym odpowiedni rabat. 1445

Bańki felczerskie

sztuka tylko 70 halerzy poleca

A. Rutkowski :-: w Krakowie :-: przy ul. Gołębiej 20.

1444

Ziemianin, w sile wieku, z ukończoną wyższą szkołą rolniczą i długoletnią praktyką, którego majątek zajęty przez Ukraińców, szuka zajęcia jako rządca albo dzierżawca.

Bliższa wiadomość w Biurze pośrednictwa pracy Kraków, ul. Szewska 19, a pisemne zgłoszenia pod adresem: S. C. Rzeszów, ul. Zamkowa 5, agencya Tow. Wzaj. Ubezpieczeń. 1459

LISZAJE I PRYSZCZE

usuwa najskuteczniej 1275

„KALBORIN-DERMA"

Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Rabka (Maciejówka)

Pokoje ogrzewane 1429

bez lub z utrzymaniem.

Rolnik Polak, katolik, samotny, lat 50, energiczny, oszczędny, postępowy gospodarz, znający się na mleczarstwie i postępowem chowie bydła, praktyczny w leczeniu bydła i koni, szuka posady w Galicyi środkowej, zachodniej lub w Polsce kongresowej. Zgłoszenia uprasza się łaskawie adresować: Mazur. poste-restante Ropienka, Galicya. 1451

Główna wygrana milion koron!

Losy do V.-tej klasy

Loteryi Klasowej

z współudziałem **Państwa Polskiego**

są do nabycia 1452

w kantorze sprzedaży Braci Safier

Kraków, plac Dominikański 1.

Ciągnienie codziennie od 9 kwietnia do 8 maja 1919.

Cena losu ósemka K 25, ćwiartka K 50, połówka K 100, cały los K 200.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem pocztowym lub listem pieniężnym.

IWONICZ od 1-go maja otwarty.

Pensyonat „Zofijówka" poleca pokoje z utrzymaniem, przyjmuje także same dzieci od lat 10-ciu, opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia do 1-go maja Klara Studencka Nowy Sącz, ulica Długosza 67, później Iwonicz. 1453

Ekonom kawaler, Polak, lat 31, z ukończoną szkołą rolniczą i 8-letnią praktyką w intenzywnie prowadzonych gospodarstwach, obecnie będący na posadzie, poszukuje posady od 15 maja 1919 r. po kawalersku lub na ordynaryę. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Ekonom" S. B. poste-restante Kraków, gł. poczta. 1457

Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek

w Krakowie, plac Maryacki 2

zapewnia najkorzystniejsze warunki dla wkładek oszczędności, płacąc od nich

4%

Udziela pod dogodnymi warunkami pożyczek hipotecznych, skryptowych, wekslowych i t. d.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 1078

Godziny kasowe dla stron od 4—5½ popoł.

PASTY i SZCZOTECZKI do zębów

WODY do ust 1810

ORYG. PROSZEK DOSTALA

WODY I PROSZKI do mycia WŁOSÓW

PERFUMERYA ▫ MANICURES

poleca DROBNER Kraków.

Salon Mód „HELENA" Salon Mód

Kraków, ul. Zyblikiewicza 12 parter

poleca 1475

najnowsze fasony na bieżący sezon.

BASENY PORCELANOWE K 18·— 1509

OPASKI BRZUSZNE od K 30·— wzwyż

poleca

DROBNER — KRAKÓW.

Agronom energiczny, w sile wieku, poszukuje posady samodzielnego rządcy-administratora ewent. mógłby objąć dzierżawę blizko miasta. Posadę może objąć zaraz lub od 1 lipca. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności biuro Ł. I. Borkowskiego Kraków, plac Dominikański 1. 1439

Roberta Witkowskiego

uwiadamiam

że mieszkam

w RYMANOWIE

1449 Józef Podoski.

Prowianty

lub gotówkę (w dowolnej wysokości **dam** 1455

za wyszukanie zarazmieszkania

z 4 i więcej pokoi z komfortem w śródmieściu. — Szczegółowe zgłoszenia pod „S. B. T." do Admin.

Stelmach

zdolny, do wszelkich robót, poszukuje posady od 15 kwietnia lub 1 maja na ordynaryę. — Guczwa Ludwik, Aleksandrowice p. Balice. 1443

Dla amatorów i zbieraczy.

Do sprzedania dwa ładne włoskie sztychy

(pendant) z początku 18 wieku. — Oglądać można Basztowa 1. II. p. drzwi na prawo, codziennie od 4—5 popołudniu. 1454

Na przeżywienie

na czas przednowku przyjmie dwór koło Krakowa **kilka koni roboczych i kilka krów.** Wiadomość w Krakowskiem Biurze ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9

1486

Oświadczam, że z panią Janiną Gargulową, żoną fotografa z Bochni żadnego **ślubu cywilnego nie brałem**, a używanie przez nią mego nazwiska jest bezprawnem. Antoni Górka, lekarz weterynaryi porucznik, Warszawa, ul. Wałowa 16.

1468

Bieliźniarka

uzdolniona do wykwintnej roboty, znajdzie zaraz zajęcie za dobrem wynagrodzeniem w Związku Pracy Polskich Kobiet — Kraków, Bracka 8. 1483

Kupię ziemniaki

z 5 wagonów dla aprowizacyi. Łaskawe zgłoszenia i podanie ceny 1488

Piotr Pluta, Zator.

KUPIĘ REALNOŚĆ

niedaleko Krakowa, wymagana zdrowa okolica, dom do 5 pokoi i ogród około morgowy. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 1484

Kto chce pomnożyć swój majątek niech buduje

MŁYNY 1471

Kto zaś posiada młyny o przestarzałej konstrukcyi, a chce mieć grube dochody z młyna, niech zwróci się po informacyę do Kornela Lopatyńskiego, Młoszowa p. Trzebinia 4.

Posady zarządcy

poszukuje — praktycznie wykształcony agronom na ordynaryę. — Odpisy świadectw i adres w Krak Biurze Ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 1520

Oddział techniczny w Krasnymstawie

(obok Lublina)

poszukuje

pomocnika technicznego

z praktyką budowlaną i drogomistrza.

1508

Gospodyni

lat 38, znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem poszukuje posady na plebanię. Zgłoszenia: Marya Filka Niwa p. Nowy Targ.

1505

W celu powiększenia kapitału zakładowego istniejące przedsiębiorstwo **z kapitałem 750.000 K** poszukuje

spólnika lub spólników z 1,000.000 K.

Ewentualnie współudział w pracy nie wykluczony. — Zgłoszenia pod „Intratny" do biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej Kraków, Szczepańska 9. 1469

Do sprzedania

ładny, duży, nowy dom z dwoma oficymi w Tenczynku, 15 minut pieszo od stacyi kol. Krzeszowice. Franciszek Wójcik Tenczynek.

1496

POLSKA

LOTERYA KLASOWA

na inwalidów wojennych.

Oddział Ministerstwa spraw wojskowych.

Wygrane

5 Milionów

koron 254

przypadają w V. klasie.

Ciągnienie od 24-go kwietnia do 15-go maja bez przerwy.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Cena losów: ósemka K 35·—, ćwiartka K 70·—, połówka K 140·—, cały los K 280·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej

Kraków, Karmelicka 10, tel. 32.

KONKURS.

Zwierzchność miejska w Andrychowie rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej z płacą roczną 2.400 koron, dodatkiem na mundur służbowy w kwocie 100 koron rocznie i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci, zamierzający się ubiegać o tę posadę, winni **wnieść** podania do Zwierzchności miejskiej i wykazać:

1) obywatelstwo polskie,
2) wyznanie rzymsko-katolickie,
3) narodowość polską,
4) wiek nieprzekraczający 35 lat, 1418
5) świadectwo zdrowia,
6) nieskazitelność życia,
7) znajomość języka polskiego,
8) kwalifikacye, unormowane rozporządzeniem Wydziału **krajowego** z dnia 20-go maja 1898 L. 25422 Dz. u. kr. Nr. 88.

Kandydaci, którzy nadto wykażą się kwalifikacyami na instruktora straży pożarnej będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie — o stabilizacyi decyduje Rada miejska.

Termin do wnoszenia podań oznacza się do 20-go kwietnia 1919 r. **Bobrowski**, burmistrz.

Do wiadomości wszystkich ubezpieczonych w austryackich pożyczkach wojennych

Wyjaśniamy, że

1) ubezpieczenia w austr. pożyczkach woj. są **ważne i skuteczne** pod warunkiem regularnego opłacania premii; zwłoka w zapłacie premii powyżej 3 miesięcy powoduje bezskuteczność ubezpieczeń.

2) można ubezpieczenia reaktywować przez zapłatę całej zaległej premii do dnia 15 kwietnia 1919 (pod warunkiem, że ubezpieczony w chwili reaktywowania jest zdrów).

3) lub też **przemienić** ubezpieczenia w austr. poż. woj. na **gotówkowe**, przyczem cała zapłacona premia będzie wliczoną.

4) warunki przemienionego gotówkowego ubezpieczenia są niebywale korzystne (natychmiastowa skuteczność, nieprzepadalność premii, 90% udział stron w zyskach i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dział ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19 i instytucye, które poprzednio ubezpieczania te przyjmowały. 1115

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

zawiadamia, że wobec zmiany stosunków pieniężnych liczyć będzie **w Centrali swej w Krakowie** począwszy od 1-go maja b. r. od wszelkich dawnych swoich wkładek na książeczkach po 3% i 2½% dotąd oprocentowanych tylko

2%

jak również i od wszelkich nowych wkładek obecnie składanych.

Rachunki bieżące obecnie istniejące oprocentowywać będzie z dniem 1-go maja b. r. po 1%, a przy zamknięciu 6-miesięcznem po 1½%.

W FILIACH swoich we LWOWIE i STANISŁAWOWIE wkładki dawne na książeczkach po 2½%, rachunki zaś bieżące po 2%, a przy zamknięciu 6-miesięcznem po 2½%.

Przyjmowanie wyższych kwot jest wogóle ograniczone.

W Krakowie, dnia 1 kwietnia 1919 r. 1414



PIERWSZY KRAJOWY

ZAKŁAD

rekonstrukcyi i budowy organów kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

Organomistrza-Technika

w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza 28

poleca się 1504

Wiel. P. T. Duchowieństwu.

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucye podają do wiadomości co następuje: oprocentowanie wszystkich

książeczek wkładkowych

wynosić będzie począwszy od 1-go maja b. r. 2% w stosunku rocznym. Oprocentowanie sald czynnych

rachunków bieżących zwykłych

ustalone zostało od 15-go kwietnia b. r. w wysokości 1% w stosunku rocznym, zaś

rachunków zamkniętych

na przeciąg 6 miesięcy w wysokości 1½% w stosunku rocznym.

Ze względu na utrudnioną komunikacyę pocztową osobne uwiadomienia o obniżeniu oprocentowania rachunków bieżących nie będą wysyłane.

Kraków, dnia 26-go marca 1919 r.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Filia w Krakowie.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny Filia w Krakowie.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie.

Akcyjne Towarzystwo bankowe i Kantorów wymiany „Mercur" Filia w Krakowie.

Powszechny Bank obrotowy Filia w Krakowie.

Wiedeński Bank eskontowy i lombardowy Filia w Krakowie.

Galicyjski ziemski Bank kredytowy Filia w Krakowie.

Zawiadomienie.

= Już otrzymaliśmy z fabryki Cegielskiego: =

Pługi żelazne, uniwersalne

Brony zwykłe, posiewne ltd.

zarazem polecamy:

Pługi z drewnianym grządzielem

Wirówki oryginalne szwedzkie

Siewniki rzędowe

Tryery, Wagi dziesiętne 1507

do natychmiastowej dostawy:

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie Sławkowska 4.

L. 883/19.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Magistrat miasta Bochni rozpisuje konkurs na posadę

inspektora policyi miejskiej.

Ubiegający się o tę posadę wykazać winni: 1418

1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) świadectwo ze złożonego egzaminu w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 5 września 1891 Dz. u. kr. Nr. 67 i z 28 lutego 1893 Dz. u. kr. Nr. 24,
3) obywatelstwo polskie,
4) poświadczenie nieskazitelnego prowadzenia się.

Do posady tej przywiązane są pobory jednej z trzech najniższych rang urzędników miejskich, odpowiadających płacą szematowi urzędników państwowych — zaszeregowanie zawisłem będzie od osobistych kwalifikacyi kandydata i wyniku służby próbnej. Posada nadaną zostanie na rok prowizorycznie, poczem w razie zadawalającej służby próbnej nastąpi stabilizacya. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojskowi, posiadający jednak zupełnie fizyczne uzdolnienie dla tej posady.

Podania wnosić należy do dnia 30 kwietnia b. r. na ręce Magistratu.

Dr. Weisło, burmistrz.

Dla zaaprowizowania Rodzin walczących na froncie bohaterów

oraz wdów i sierót

po poległych w obronie Lwowa

zakupimy 1502

każdą ilość środków spożywczych.

O oferty uprasza

Komisya zasiłkowa 1 pułku strzelców lwowskich

Lwów, ul. Rutowskiego 11.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka